

Marek Gorzko

Akademia Pomorska w Słupsku

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.11.1.04>**Czy teoria ugruntowana wymaga ponownego odkrycia? Esej recenzyjny**

Abstrakt Tekst zawiera omówienie książki Barry'ego Gibsona i Jana Hartmana *Rediscovering Grounded Theory* (2014) na tle dyskusji w obrębie metodologii teorii ugruntowanej. Szczególna uwaga poświęcona jest próbie rekonstrukcji „oryginalnej wersji” teorii ugruntowanej dokonanej przez autorów i związków tej metodologii z wyobraźnią socjologiczną oraz dyskusji, jakiej Gibson i Hartman poddają główne założenia konstruktywistycznej teorii ugruntowanej.

Słowa kluczowe *Odkrywanie teorii ugruntowanej* B. Glasera i A. Straussa, metodologia teorii ugruntowanej, tradycyjna teoria ugruntowana, konstruktywistyczna teoria ugruntowana, wyobraźnia socjologiczna

Marek Gorzko, (dr hab.) profesor nadzwyczajny w Zakładzie Socjologii Akademii Pomorskiej w Słupsku. Przez wiele lat związany był z Uniwersytetem Szczecińskim. Członek Zespołu Redakcyjnego „Przeglądu Socjologii Jakościowej”. Członek Sekcji Socjologii Jakościowej i Symbolicznego Interakcjonizmu Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Główne obszary zainteresowań badawczych to: socjologia jakościowa, problemy metodologiczne badań jakościowych, teoria ugruntowana, metoda biograficzna, socjologia pracy.

Adres kontaktowy:

Akademia Pomorska w Słupsku
Wydział Nauk Społecznych, Zakład Socjologii
ul. Bohaterów Westerplatte 64, 76-200 Słupsk
e-mail: marek.gorzko@gmail.com

Cel niniejszego artykułu jest podwójny. Z jednej strony chodzi o zaprezentowanie pracy, która niedawno ukazała się na polu metodologii teorii ugruntowanej – książki Barry'ego Gibsona i Jana Hartmana *Rediscovering Grounded Theory* (2014). Z drugiej strony warto, moim zdaniem, przyjrzeć się niektórym zawartym w niej tezom, odnosząc je do szerszego tła teoretycznego, do którego one nawiązują i w które się wpisują. O ile pierwsze zamierzenie nakłada na tekst formę typowego sprawozdawczego artykułu recenzyjnego, to drugie nieco ją przekracza. Pozostaje mi żywić nadzieję, że elementy ogólniejszej refleksji pozwolą nakreślić właściwy kontekst dyskusji teoretycznych, w którym omawiana praca pojawi się jako prezentacja określonego stanowiska.

Gibson i Hartman piszą o metodologii teorii ugruntowanej

Od czasu ukazania się *Odkrywania teorii ugruntowanej* (dalej: *Odkrywanie...*) Glasera i Straussa (1967 [polskie wydanie: 2009]), a w szczególności od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, metodologia ta stała się jedną z najczęściej stosowanych strategii badawczych w badaniach jakościowych wykorzystywaną przez przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych. Badania bibliometryczne pokazują dużą, rosnącą z roku na rok liczbę odwołań do niej w okresie ostatnich dwudziestu lat (por. np. Bryant, Charmaz 2007a: 2; Hood 2007: 152). Bywa formułowana teza, że przekształciła się ona w normatywny standard, który przybrał formę „paradygmatycznego zbioru założeń dotyczących tego, jak powinno być realizowane badanie jakościowe” (Timmermans, Tavory 2007: 494 [tłum. własne]) i wokół tego paradygmatu wyrosło coś w rodzaju „nauki normalnej”. Jednak tradycja ta nie jest jednolita – uznaje się, że zasadniczo istnieją trzy podstawowe odmiany metodologii teorii ugruntowanej: (1) wersja Anselma L. Straussa i Juliet Corbin; (2) wersja Barneya G. Glasera nazywana przez niego „klasyczną teorią ugruntowaną” i (3) konstruktywistyczna teoria ugruntowana Kathy Charmaz (por. np. Charmaz 2009; Gorzko 2010; Marciniak 2012). Norman K. Denzin (2007) wylicza odmian znacznie więcej: pozytywistyczną, postpozytywistyczną, konstruktywistyczną, obiektywistyczną, postmodernistyczną, sytuacyjną i wspomaganą komputerowo. Można tę listę wzbogacić o rozwijaną przez Krzysztofa T. Koneckiego (2012) wizualną teorię ugruntowaną.

Warianty te powstały nie tylko w wyniku innowacyjnych zastosowań metodologii teorii ugruntowanej do

nowych obszarów badawczych czy wyzwań, jakie rzucały eksplorowane zjawiska, ale także są w jakiejś mierze odbiciem dyskusji filozoficznych, metodologicznych i teoretycznych toczonych w szerszym kontekście badań jakościowych w ogóle związanych z przemianami i konfliktami paradygmatów (lub mód intelektualnych – jeśli ktoś woli) w tym obszarze. Obecność takich dyskusji w obrębie metodologii teorii ugruntowanej interpretowana bywa jako wyraz jej żywotności (Bryant, Charmaz 2007a: 11; Gibson, Hartman 2014: 237).

Anthony Bryant i Kathy Charmaz w swoim wprowadzeniu do *Handbook of Grounded Theory* (2007b) wyliczają szereg trudności (a nawet paradoksów), wokół których ogniskują się dyskusje w obrębie metodologii teorii ugruntowanej. Wskazują je w ramce 1.

Ramka 1. Punkty sporu w obrębie metodologii teorii ugruntowanej.

- co jest ugruntowane: kategorie, pojęcia czy teoria (co oznacza ugruntowanie)?
- problem danych;
- indukcja, dedukcja – abdukcja;
- *simple yet skilful* (problem wrażliwości teoretycznej);
- kody teoretyczne, paradygmat kodowania;
- problem weryfikacji;
- wykorzystywanie literatury przedmiotu;
- związek metodologii teorii ugruntowanej z interakcjonizmem symbolicznym;
- stosunek do teorii socjologicznej i praktyki;
- *serendipity* i rozwój teoretyczny;
- wykorzystywanie takich narzędzi analitycznych, jak np. diagramy.

Źródło: Bryant, Charmaz (2007b).

Dyskusjom teoretycznym i metodologicznym towarzyszy często artykułowane przekonanie, że w niemałej części prac deklaracje stosowania metodologii teorii ugruntowanej znajdują niewielkie pokrycie. Po części może to wynikać z „zamieszania” generowanego przez te, same w sobie istotne, dyskusje – ujawniają się w nich stanowiska implikujące zalecenia metodologiczne, które mogą być odbierane jako niezgodne ze sobą. Weźmy przykład: z tekstów Charmaz wynika, że powinniśmy badać i konceptualizować znaczenia, Strauss i Corbin mówią o zjawiskach społecznych jako przedmiocie badań, Glaser nakazuje szukać kategorii centralnych i procesów społecznych (Gibson, Hartman 2014: 3). Twierdzi się z pewną dozą ironii, że w praktyce jest tyle wersji teorii ugruntowanej, ilu „teoretyków ugruntowanych” (Dey 1999: 2). Co więcej, określone wersje metodologii zaczynają być świadomie konstruowane w opozycji do innych jej odmian.

Książka Gibsona i Hartmana bierze to zróżnicowanie pod uwagę i pomyślana została jako ambitna próba znalezienia remedium na te jego aspekty, które w przekonaniu autorów zdają się prowadzić w kierunku *anything goes*.

Ponieważ w przypadku metodologii teorii ugruntowanej mamy do czynienia z tradycją badawczą, to z definicji jednym z istotnych punktów odniesienia jest „dzieło założycielskie” i zbiór „kanonicznych” tekstów, w których można poszukiwać jej pierwszej wykładni. Chodzi rzecz jasna o *Odkrywanie...* Glasera i Straussa. Jakże inne teksty składają się na korpus „kanonu” jest przedmiotem sporów, ale stosunkowo najmniej kontrowersji

budzi, aby do „pierwotnej wersji” teorii ugruntowanej zaliczyć pracę Glasera *Theoretical Sensitivity: Advances in the Methodology of Grounded Theory* z 1978 roku. Za egzemplifikację opisaną w powyższych pracach metodologii uchodzą „wczesne” prace Glasera i Straussa prezentujące wyniki ich wieloletniego badania nad problematyką umierania w szpitalach: *Awareness of Dying* (1965), *Time for Dying* (1968) i *Status Passage* (1971).

Odwoływanie się do „źródłowej” literatury jest rzecz jasna jednym z ważnych czynników budujących tożsamość przedstawicieli tradycji badawczej. Ale istnieją przynajmniej dwa inne powody „powracania do źródeł”.

Pierwszy z nich jest związany z reinterpretacją tekstów należących do „kanonu” teorii ugruntowanej, aby umożliwić, według słów Kathy Charmaz, „stosowanie podstawowych wytycznych teorii ugruntowanej razem z założeniami i stanowiskami metodologicznymi XXI wieku” (2009: 17). Tak można określić rekonstrukcję kanonu teorii ugruntowanej przez cytowaną badaczkę, która zreinterpretowała go jako wyraz pozytywistycznej, „obiektywistycznej teorii ugruntowanej” (Charmaz 2000; 2009) stanowiącej dogodny punkt odniesienia dla prezentacji własnej koncepcji konstruktywistycznej teorii ugruntowanej. Podobne intencje przyświecały Adele E. Clarke w jej projekcie analizy sytuacyjnej (2005) czy nawet Juliet Corbin w trzecim wydaniu *Basics of Qualitative Research* z 2008 roku.

Drugie podejście przyjmowane jest przez badaczy, którzy nie czują się komfortowo w obliczu ewolucji, jakiej podlegają badania jakościowe, zgodnie

z diagnozami zawartymi, ogólnie rzecz biorąc, w podręcznikach Lincoln i Denzina. Krótko mówiąc, wspomnianym „innovacjom metodologicznym XXI wieku” chcieliby raczej dać odpór, niekoniecznie wpisując się w grono zwolenników pozytywizmu. Powrót do „oryginalnej wersji” ma nie tylko pozwolić na uchwycenie jej innowacyjności w momencie, gdy pojawiła się w świecie akademickim, ale także dostarczyć kryteriów oceny współczesnego pluralizmu w obrębie teorii ugruntowanej, zarazem dostarczając wzorca umożliwiającego obronę przed „nieuprawnionym” rozmywaniem jej specyfiki. Ambicje są zatem niemałe i nie ograniczają się do zainteresowań z ducha antykwaarycznych.

Piętnaście lat temu Ian Dey opublikował książkę *Grounding Grounded Theory. Guidelines for Qualitative Inquiry* (1999). Jak wskazuje tytuł, jest ona poświęcona ugruntowywaniu teorii ugruntowanej. Praca Gibsona i Hartmana wpisuje się w ten sposób odwoływania się do tradycji. Szata graficzna okładki ich książki wprost nawiązuje do stylistyki pierwszego wydania *Odkrywania...*

Nim przystąpię do omawiania *Rediscovering of Grounded Theory*, warto może poczynić jedną uwagę. Otóż troska o „pierwotną wersję” teorii ugruntowanej ma swój szacowny wzorzec. Chodzi o istotną część twórczości Barneya Glasera, który od momentu opublikowania krytyki *Basics of Qualitative Research: Grounded Theory Procedures and Techniques* Anselma Straussa i Juliet Corbin, przypiętowanej rozłam w obrębie teorii ugruntowanej, przedstawia się w roli rzeczownika jej oryginalnej wersji, którą określa mianem „klasycznej”. Glaser

energicznie broni „klasycznej teorii ugruntowanej” przed jej różnego rodzaju „przemodelowaniem” i przekształcaniem w coś, co interpretuje jako „zwykłą”, zazwyczaj deskryptywną analizę jakościową. O ile w odniesieniu do „cudzych teorii” rywalizujących z teorią wygenerowaną przez badacza Glaser w *Theoretical Sensitivity* rekomenduje „transcendujący styl”, który nie polega na konfrontacji twierdzeń czy prostej syntezie, ale integracji istotnych elementów rywalizujących teorii na „wyższym poziomie pojęciowym” (1978: 15 [tłum. własne]), to najwyraźniej w stosunku do rywalizujących zaleceń metodologicznych nie da się tego uczynić. Można odnieść wrażenie, że z perspektywy Glasera sformułowanie „klasyczna teoria ugruntowana” to pleonazm, a zastąpienie przymiotnika jakimś innym czyni z wyrażenia oksymoron.

Wspomniane przeze mnie próby „powrotu do oryginału” nie są tak bezkompromisowe – ich autorzy pozbawieni przywileju (i autorytetu) bycia twórcami tej strategii metodologicznej starają się wykryć zawarty w niej styl myślenia.

Przejdźmy zatem do wybranych rezultatów podjętej przez Gibsona i Hartmana wyprawy w przeszłość do ożywczych źródeł. Jedną z pierwszych konstatacji, którą czynią, jest stwierdzenie, że teoria ugruntowana powstała w określonym kontekście intelektualnym oraz na gruncie określonej dyscypliny naukowej. Jest to stwierdzenie na miarę (*toutes proportions gardées*) „Anglia jest wyspą” Julesa Micheleta. Powszechnie znany jest fakt, że teoria ugruntowana ma swoje źródła w socjologii. Gibson i Hartman zwracają uwagę, że dla sposobu,

w jaki została po raz pierwszy wyartykułowana w *Odkrywaniu...*, znaczenie miał kontekst dyskusji teoretycznych, które toczyły się w latach sześćdziesiątych XX wieku w Stanach Zjednoczonych. Kontekst ten jest współczesnemu czytelnikowi pracy Glasera i Straussa raczej nieznanymi. Z kolei jeśli się nie zna kontekstu, to część argumentacji zawartej w książce, która ma radykalny i w wielu miejscach polemiczny charakter, zostaje utracona, a sama lektura może być nużąca i budzić zniechęcenie. Ale pomimo tego w *Odkrywaniu...* jest coś ekscytującego – książka ta przynosi obietnicę wyzwolenia się spod władzy „teoretycznych kapitalistów” i zachętę do wkroczenia na nowe obszary nieobjęte dotąd myśleniem teoretycznym. W każdym razie, jak przekonują Gibson i Hartman, pisana jest przeciwko pewnej formie generowania teorii na rzecz innej formy generowania teorii.

Omawiani autorzy, analizując kierunki argumentowania w *Odkrywaniu...* wraz z warstwą przypisów, zauważają, że duża część wywodów Glasera i Straussa pisana była przeciwko i zarazem w odwołaniu do idei zaprezentowanych przez znaczących socjologów amerykańskich w zbiorowej pracy pod redakcją Phillipa Hammonda *Sociologists at Work: Essays on the Craft of Social Research* opublikowanej po raz pierwszy w 1964 roku. Fakt ten, nawiasem mówiąc, jest zaciemniany w polskim wydaniu *Odkrywania...*, gdzie przyjęta forma przypisów bibliograficznych utrudnia spostrzeżenie, że spora część komentarzy i odwołań Glasera i Straussa do różnych autorów odnosi się do ich prac zamieszczonych w jednej książce.

We wprowadzeniu do *Sociologists at Work* Hammond pisał, że książka jest próbą eksploracji „kon-

tekstu odkrycia” w relacji do „kontekstu uzasadnienia”. Warto też zdać sobie sprawę z zawartości tej książki. Przybliżę ją przez podanie spisu treści.

Ramka 2. Spis treści *Sociologists at Work*.

- Introduction by P. E. Hammond.
- The research process in the study of *The dynamics of bureaucracy*, by P. M. Blau.
- Preconceptions and methods in *Men who manage*, by M. Dalton.
- The biography of a research project: *Union democracy*, by S. M. Lipset.
- The evaluators, by C. R. Wright and H. H. Hyman.
- Research chronicle: Tokugawa religion, by R. N. Bellah.
- Cross-cultural analysis: a case study, by S. H. Udy, Jr.
- Research chronicle: *The adolescent society*, by J. S. Coleman.
- Great books and small groups: an informal history of a national survey, by J. A. Davis.
- The sociability project: a chronicle of frustration and achievement, by D. Riesman and J. Watson.
- First days in the field, by B. Geer.
- An American sociologist in the land of Belgian medical research, by R. C. Fox.

Źródło: Hammond (1964).

Gibson i Hartman dość przekonująco pokazują, jak określone wątki i idee zawarte w rozważaniach autorów *Sociologists at Work*, opisujących swoją praktykę prowadzenia badań, znalazły kontynuację, krytykę lub rozwinięcie w *Odkrywaniu...* Wynika z tego, że książka Glasera i Straussa nie była nie-

spodziewanie pojawiająca się wypowiedzią o odkrywaniu teorii, ale jeszcze jednym podejściem do problemu, który w tamtym czasie niejako „wisiał w powietrzu”. Gibson i Hartman nie prowadzą jednak swoich wywodów w celu umniejszenia oryginalności dokonań twórców metodologii teorii ugruntowanej. Próbuje uchwycić nowatorstwo sposobu myślenia tych badaczy i stawiają tezę, że w *Odkrywaniu...* taki nowy sposób teoretyzowania został zaprezentowany.

Nie wnikając w szczegóły, które być może są bardziej interesujące dla historyków myśli socjologicznej, w tym miejscu chciałbym zaakcentować pewną konsekwencję tych rozważań, ryzykując nawet pewną przesadę. Ale uważam, że ma to duże znaczenie. Otóż podkreślenie, że narodziny teorii ugruntowanej odbyły się w obrębie socjologii może sugerować, iż metodologia ta związana jest z pewną szczególną perspektywą, a właściwie „metaperspektywą”, którą z pewnego punktu widzenia można nazwać „wyobraźnią socjologiczną”. Chodzi o to, że określona perspektywa dyscyplinarna (związana z dyscypliną naukową) może stanowić pewną matrycę czy sieć, używając określenia Blumera, uwrażliwiająca – kierującą badacza przede wszystkim i w pierwszym kroku ku temu, co można nazwać „ponadjednostkowym wymiarem rzeczywistości” – ku temu, co znajduje się „pomiędzy” ludźmi i posiada cechy z jednej strony ujmowane przez intuicje Durkheima, a z drugiej przez Maxa Webera. Ma to oczywiście konsekwencje dla praktyki badawczej. Jeśli bowiem sugestia taka jest trafna, to badacz nie zaczyna badania w „dowolnym miejscu”, jeśli można się tak wyrazić, ale punktem wyjściowym

badania, punktem zakotwiczenia uwagi są „układy społeczne” (*settings*)¹ – powiązania działań, grupy, role, instytucje, organizacje, oddziały szpitalne, klasy szkolne i tym podobne. Ma to także znaczenie dla teoretycznego pobierania próbek: „jednostki społeczne” również stają się jednostkami doboru danych. Nie oznacza to, że indywidua, jako jednostki analizy nie mogą być używane przy generowaniu teorii, ale niejako „wtórnie” jako „jednostki społeczne” właśnie albo może raczej jako „indywidua w *settings*”. Nie oznacza to też, że niemożliwe jest wykorzystywanie metodologii teorii ugruntowanej w pielęgniarstwie, naukach o zarządzaniu czy pedagogice, ale że na gruncie tych nauk przydatna może być „wyobraźnia socjologiczna” i eksploracja społecznego wymiaru zjawisk, które składają się na pole ich badań.

Jak zauważają Gibson i Hartman, spora część przedsięwzięć badawczych deklarujących stosowanie metodologii teorii ugruntowanej przyjmuje indywidua jako jednostki analizy, ale w ten sposób odchodzi się od wyjściowej inspiracji nakierowania na *social unit*.

Kolejną kwestią, na którą warto zwrócić uwagę, jest, że analiza „kanonicznych” tekstów teorii ugruntowanej dała Gibsonowi i Hartmanowi asumpt do zakwestionowania czy przynajmniej niuansowania obecnej w literaturze przedmiotu tezy, iż metodologia teorii ugruntowanej stanowi rodzaj, jak to określił Dey (1999), „mieszanego małżeństwa”

¹ Jako „układ społeczny” termin ten został przetłumaczony na przykład w przypadku znanej pracy Johna Lofflanda i in. *Analyzing Social Setting: A Guide to Qualitative Observation and Analysis* (2006). W polskim przekładzie: *Analiza układów społecznych. Przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych*.

tradycji szkoły chicagowskiej oraz sposobu uprawiania socjologii na Uniwersytecie Columbia, który dobrze może egzemplifikować twórczość Paula Lazarsfelda. Procedury metodologiczne teorii ugruntowanej miałyby być jakąś próbą połączenia analizy zmiennych (właściwej podejściu ilościowemu) z chicagowskim stylem badań terenowych. Próby identyfikacji napięć rodzących się w wyniku połączenia tych podejść oraz strategii ich rozwiązywania przez twórców teorii ugruntowanej podjął się wspomniany badacz (Dey 1999). Jakkolwiek intrygujące były jego wysiłki, by wyjaśnić pojęcia kategorii, własności i wymiarów oraz określić analityczne procesy uwikłane w konceptualizację i generowanie teorii, to, jak się wydaje, nie zostały one szerzej przyjęte w środowisku badaczy z kręgu teorii ugruntowanej. Gibson i Hartman starają się wykazać, że propozycja Glasera i Straussa stanowiła próbę odejścia zarówno od jednej, jak i drugiej ze wspomnianych wyżej tradycji metodologicznych. Koronnych argumentów wydaje się dostarczać analiza relacji pomiędzy pojęciami a danymi (co jest egzemplifikacją relacji pomiędzy teorią a danymi). W *Odkrywaniu* można znaleźć charakterystykę pojęć, które mają zostać wygenerowane, jako analitycznych, a zarazem uczulających (i w tym miejscu w pracy Glasera i Straussa pojawia się przypis wprost odsyłający do jednego z głośnych artykułów Blumera). Stanowi to jawne nawiązanie do jednej z wyżej wymienionych tradycji. Jednak w świetle metodologii teorii ugruntowanej pojęcia powinny w trakcie badania ulec „specyfikacji”. Metodologia ta ma bardziej „operacyjny” charakter niż zaproponowana przez Blumera w sposób dość ogólnikowy („staranne i otwarte na możliwości” badanie przypadków empirycznych „wchodzących w obręb elementu analitycznego”

[Blumer 2007: 36]) procedura inspekcji. Wspomniana „operacyjność”, jak argumentują Gibson i Hartman, popycha twórców teorii ugruntowanej w kierunku poszukiwania związków pomiędzy danymi i pojęciami w stylu „Szkoły Columbia”. Co więcej, tendencja ta powinna być wyraźniejsza u Glasera, który w tym kręgu zdobywał akademickie szlify. W *Theoretical Sensitivity* można znaleźć bezpośrednio odwołania do sposobu „specyfikowania pojęć” oraz modelu „pojęcie-wskaźnik” proponowanych przez Paula Lazarsfelda. Ale jednocześnie Glaser sprzeciwia się specyfikowaniu pojęć (rozwijaniu ich „aspektów”, „komponentów”, „wymiarów”) na drodze dedukcyjnej oraz, jak podkreślają Gibson i Hartman, „odwraca” relację pomiędzy pojęciem a wskaźnikami. Te ostatnie nie tyle powinny być, jak u Lazarsfelda, dobierane do uprzednio logicznie „rozwinętego” pojęcia (pojęcie/aspekt pojęcia przed nieznanymi uprzednio wskaźnikami), co analiza danych – odkrywanie w nich (ukrytego) wzoru powinno prowadzić do specyfikacji pojęcia (dane/wskaźniki przed uprzednio nieznanym pojęciem/aspektem pojęcia). Zdaniem Gibsona i Hartmana taka „operacjonalizacja *à rebours*” (Gorzko 2008) wskazuje na odejście zarówno od tradycji uosabianej przez Lazarsfelda, jak i tradycji, której przedstawicielem był Blumer.

Zatem nie „mieszane małżeństwo”, nie hybryda, ale nowa jakość. Jednak nie umniejszając oryginalności metodologii teorii ugruntowanej, należy podkreślić, że teza Gibsona i Hartmana nie wydaje się być w ich pracy silnie uargumentowana. Jakkolwiek nowatorskie mogły być postulowane przez Glasera i Straussa relacje pomiędzy danymi i pojęciami, to Gibson i Hartman nie śledzą ich potencjalnych implikacji,

które miałyby na przykład odsłonić bardziej fundamentalną różnicę pomiędzy metodologią teorii ugruntowanej a Blumerowskim projektem „bezpośredniego badania rzeczywistości empirycznej”, pozwalającą uznać ich podobieństwo za rodzaj pozoru.

Odkrywanie... jako całość stanowiło zachętę do budowania teorii na podstawie badania społecznego, ale było przez Glasera i Straussa traktowane jako przedsięwzięcie inicjujące określony kierunek poszukiwań. Nie zawiera zatem jakichś bardziej rozbudowanych rozważań w kwestii tego, jaki powinna mieć kształt teoria ugruntowana rozumiana jako produkt określonej strategii metodologicznej. Ponadto, jak argumentują Gibson i Hartman, w kontekście dyskusji w socjologii lat sześćdziesiątych XX wieku zapewne było oczywiste, jak należy rozumieć teorię i precyzowanie tego nie wydawało się wtedy konieczne. Ale współcześnie nie jest to oczywiste. Nie może nam posłużyć pomocą nowsza literatura przedmiotu z zakresu metodologii teorii ugruntowanej, bo w niej także nie ma zbyt wiele na temat tego, „jak powinna wyglądać teoria”. Gibson i Hartman podejmują zatem, w interesujący moim zdaniem sposób, wysiłek pozytywnego określenia, jakiego rodzaju teorią jest teoria ugruntowana i określenia czegoś w rodzaju o ile nie wzorca, to układu odniesienia pozwalającego zająć stanowisko wobec różnych wersji teorii ugruntowanej na podstawie analizy pism „klasyków” („tam jest coś, co mamy stałego” 2014: 4).

Omawiani badacze są przekonani, że można wyróżnić mocniejszą i słabszą wersję teorii ugruntowanej (rezygnującą z niektórych założeń wersji mocniejszej). Glaser i Strauss zaprezentowali w klasycznym

okresie wersję mocniejszą. Takie postawienie sprawy, zdaniem Gibsona i Hartmana, pozwala uniknąć etykiety „obiektywistycznej” teorii ugruntowanej w odniesieniu do „pierwowzoru” metodologii teorii ugruntowanej. Ich rekonstrukcja polega na wskazaniu pięciu podstawowych, „rdzennych” wyznaczników („mocniejszej” wersji) teorii ugruntowanej. Należą do nich: **otwartość, moc wyjaśniająca, generowanie jako przeciwstawne uzasadnienie, określona struktura teorii oraz określony typ procesu badawczego**. Z wyliczenia tego wynika, że omawiani autorzy, zgodnie zresztą z postulatami „klasyków”, do właściwości teorii ugruntowanej zaliczają pewne przynajmniej elementy sposobu jej wygenerowania.

Otwartość

Do wyznacznika wymienionego jako pierwszy Gibson i Hartman przywiązują szczególną wagę. Istnieje wiele aspektów otwartości. Podstawowy jednak wyraża się w postulatcie powstrzymania się od „automatycznego” zastosowania wcześniej sformułowanych idei i koncepcji, gdy przystępuje się do badania. Stwarza to możliwość uniezależnienia się od wpływu idei rozwiniętych przez „wielkich teoretyków” i „teoretycznych kapitalistów”, ale przede wszystkim ma chronić przed „wymuszaniem” (*forcing*), arbitralnym narzucaniem określonej formy porządku pojęciowego na dane. Nie powinno się z góry przesądzać, co jest ważne w badanym obszarze (między innymi – albo przede wszystkim – dla osób, które w ten obszar są uwikłane). W określonym sensie nawet właściwe sformułowanie pytania badawczego powinno być rezultatem analizy danych.

W „słabszej” wersji teorii ugruntowanej (do których autorzy zaliczają niektóre prace z obszaru konstruktywistycznej teorii ugruntowanej) nierzadko można spotkać pytanie badawcze mniej otwarte, typu: „Jak grupa G doświadcza/postrzega/rozumie S?”, gdzie S jest zjawiskiem społecznym. Dlatego też, między innymi, jest to „słabsza” wersja. Dwie rzeczy już tu są prekonceptualizowane: wybór określonej grupy i założenie, że S jest dla niej relewantne. Dla Gibsona i Hartmana przykładem takiego pytania może być punkt wyjścia Charmaz w jednym z jej badań: „Jak chroniczna choroba wpływa na obraz samej siebie osoby chorej?”.

Otwarte powinno być także zbieranie danych (*all is data*) – nie można z góry wykluczać żadnego źródła informacji. Co więcej, powinno się korzystać z wielu źródeł informacji. Analiza powinna być otwarta. Dalej, badacz powinien się skupić nie tyle na swoich zainteresowaniach, co na tym, jakie problemy/troski/punkty zainteresowania przejawiają ci, którzy znajdują się w badanym obszarze. To trzeba odnaleźć w terenie. Należy zachować otwartość na sposób, w jaki uczestnicy widzą główny problem. Należy zachować otwartość na istotność zarówno lokalnych, jak i teoretycznych koncepcji.

Postulat otwartości bywa źródłem nieporozumień, ale Gibson i Hartman podkreślają, że istnieje podstawowa różnica pomiędzy **posiadaniem prekonceptualizowanych idei a używaniem prekonceptualizowanych idei**. Zawsze mamy wcześniejsze koncepcje, ale chodzi tu o powstrzymanie się od ich zastosowania. Chodzi o wzięcie ich w nawias, o coś w rodzaju *epoché*, które osiąga się jednak inaczej niż w fenomenologii. Ułatwia je kodowanie i powstrzymanie się

od studiów literaturowych w pierwszych fazach badania – innymi słowy procedury analityczne postulowane przez metodologię teorii ugruntowanej.

Wyliczone wyżej aspekty postulatu otwartości składają się na zalecenie „nieautomatycznego”, można powiedzieć refleksyjnego, podejścia do danych i wdrażanych procedur postępowania badawczego.

Moc eksplanacyjna teorii ugruntowanej

Teoria musi „pracować”. Przez to Gibson i Hartman rozumieją, że powinna być zdolna wyjaśnić, jak zainteresowania/troski/problemy (*concerns*) osób w badanej sferze przedmiotowej są rozwiązywane. Autorzy podkreślają, że teoria ugruntowana jest o wielości rzeczy, które wchodzi w interakcję w polu badań. Dostarcza odpowiedzi na pytanie: *Co się w tym obszarze dzieje?* (Co się tu dzieje?). Gibson i Hartman zauważają, że poszukiwanie wyjaśnienia, jak zorganizowane są zjawiska społeczne, zakłada dwie podstawowe rzeczy o świecie społecznym. Po pierwsze, życie społeczne jest zorganizowane wokół zainteresowań/trosk/problemów doświadczanych przez ludzi próbujących je rozwiązać często poprzez angażowanie się w serie praktycznych strategii. Po drugie, zakłada się, że organizacja ta może zostać odkryta i skonceptualizowana (Gibson, Hartman 2014: 36–37).

Ponieważ zjawiska społeczne „zachowują się” odmiennie od obiektów świata, który badają przyrodniczy – w sposób bardziej otwarty i elastyczny – potrzeba też metody, która jest otwarta i elastyczna, aby je badać. Sama teoria powinna być podatna na modyfikowanie, gdy pojawiają się nowe informacje.

Generowanie *versus* uzasadnianie

Należy odróżnić generowanie teorii w metodologii teorii ugruntowanej od innych szkół myślenia dotyczącego „kontekstu odkrycia”: od indukcjonizmu (zbieranie danych – poszukiwanie wzorca – hipoteza w celu weryfikacji), od krytycznego racjonalizmu Karla R. Poppera (nie ma znaczenia, jak dochodzimy do teorii – może to być śmiały domysł) czy indukcji analitycznej z jej wykorzystywaniem negatywnych przypadków. Każde z tych podejść rozwija także właściwą mu koncepcję uzasadniania.

Jak argumentują Gibson i Hartman, w metodologii teorii ugruntowanej „w ogóle nie ma weryfikacji – jest tylko odkrywanie” (2014: 38 [tłum. własne]). Zawiera ona propozycję indukcyjnej i systematycznej budowy teorii poprzez pozyskiwanie danych, które mają dostarczyć więcej informacji, aby generowana teoria stała się bardziej wyczerpująca (*comprehensive*). Ale jeśli jest wygenerowana we właściwy sposób, będzie „dopasowana” (*fit*) i ugruntowana w danych. Nie jest błyskotliwym domysłem w stylu Poppera. Jeśli traci swoje dopasowanie z powodu zmian rzeczywistości społecznej lub nowych informacji, nie jest po prostu falsyfikowana. Należy ją poddać modyfikacji, aby ponownie dopasować do danych. Pogląd Gibsona i Hartmana w powyższej materii ujednoznacznia w stylu „późniejszego” Glasera kwestię, która w *Odkrywaniu* i nawet w *Theoretical Sensitivity* wcale nie była tak jednoznacznie postawiona (por. Gorzko 2009).

Struktura teorii

„Teorie wygenerowane za pomocą metodologii teorii ugruntowanej mają specyficzną strukturę” (Gib-

son, Hartman 2014: 38 [tłum. własne]). Ustalenia swoje odnoszą do teorii rzeczowych. „Cokolwiek upraszczając”, teorie rzeczowe składają się z kategorii i twierdzeń o tych kategoriach. Zawierają także twierdzenia wiążące kategorie ze sobą. Integrację teorii nadaje kategoria centralna (*core*), która może być postrzegana jako identyfikująca centralny problem w badanym obszarze. Kategorie przypisane dobrze zdefiniowanemu „układowi społecznemu”, roli, grupie ludzi są pojęciami denotującymi zjawiska społeczne mające miejsce w tym układzie (w roli społecznej, grupie zazwyczaj doświadczającej tego samego problemu). Teoria wiąże też kategorie z subkategoriami i przypisuje poszczególnym kategoriom własności. Tak zwane „kody teoretyczne” wiążą kategorie z subkategoriami.

Na przykład w pracy Glasera i Straussa *Awareness of Dying* (1965) wszystkie zachowania wokół i w obrębie oddziału szpitalnego, punkty widzenia, spostrzeżenia i interakcje były zorganizowane wokół świadomości każdego na oddziale, dotyczącej kwestii tego, czy pacjent jest umierający, czy nie. Podkategorie to konteksty świadomości (zamknięty, podejrzewania, wzajemnego udawania, otwarty). Główną własnością na przykład otwartego kontekstu świadomości jest, że każdy wie, iż pacjent jest umierający.

Odmianą teorii rzeczowej jest teoria procesu. Opisuje, jak kategorie zmieniają się w czasie.

Teorie powinny być wygenerowane we właściwy sposób – nie mogą na przykład być wymuszane (*forced*).

W świetle sformułowań Glasera i Straussa z *Odkrywania*... teorię można przedstawić w postaci dyskusji

lub zbioru twierdzeń, i są to sposoby równoważne oraz wzajemnie przekładalne. Ważniejsze wydaje się jednak, że rekonstrukcja struktury teorii ugruntowanej przez Gibsona i Hartmana podkreśla znaczenie w niej pojęć (kategorie są jedną z ich odmian). Budowanie teorii rozpoczyna się od wygenerowania pojęć (kategorii) i z pojęć teorii są zbudowane².

Specyficzny proces budowania teorii ugruntowanej

Jest on odmienny od indukcyjnej i dedukcyjnej strategii badania empirycznego. Wskazywano, że ma charakter abdukcyjny. Jest iteracyjny, kierowany przez wyłaniającą się teorię, kontrolowany nie przez prekonceptualizowane idee, ale przez wyłaniającą się teorię.

Wskazane wyżej „wyznaczniki” metodologii teorii ugruntowanej, składające się, zdaniem Gibsona i Hartmana, na „oryginalną wersję”, stanowią dla nich wzorzec pozwalający ocenić współczesne jej modyfikacje (i zapewne uzurpacje, choć krytyką przedsięwzięć pretendujących do miana teorii ugruntowanej nie zajmują się szerzej w swojej książce). Ich szczególną uwagę przyciąga konstruktywistyczna wersja metodologii teorii ugruntowanej w wydaniu Kathy Charmaz, będąca rewizją i reinterpretacją tej metodologii jako formy wytwarzania wiedzy (Gibson, Hartman 2014: 31). Swoją wersję metodologii teorii ugruntowanej Charmaz przedstawia na tle „obiektywistycznego podejścia do teorii ugruntowanej”, które jej zdaniem charakteryzowało pierwszą artykulację metody. Obiektywistyczna teoria ugrun-

² Por. rozważania Blumera na temat pojęć w naukach społecznych (2007).

towana „jest częścią tradycji pozytywistycznej. (...) [E]liminuje kontekst społeczny, z którego się wyłaniają dane, wpływ badacza oraz często interakcje między badaczami (...) a uczestnikami badań. (...) Pogląd ten zakłada istnienie zewnętrznej rzeczywistości, która czeka na odkrycie oraz bezstronnego obserwatora, który zapisuje fakty na jej temat” (Charmaz 2009: 169–170). We wprowadzeniu do *Handbook of Grounded Theory*, napisanym wraz z Antonym Bryantem, sugeruje, że wczesna pozycja zajęta przez Gläsera i Straussa może być zinterpretowana jako wyraz naiwnej, realistycznej formy pozytywizmu, która utrzymuje, iż wiarygodność (*veracity*) teorii może być zdeterminowana po prostu przez „uciekanie się” (*recourse*) do danych (Bryant, Charmaz 2007a: 33).

Zdaniem Gibsona i Hartmana ten ostatni argument wynika z faktu, że istotnie Gläser i Strauss demonstrowali relatywnie nieproblematiczną postawę wobec „danych”, ale nie bierze pod uwagę, że język, którego używali twórcy teorii ugruntowanej, odnosił się do debat metodologicznych ich czasów i w określony sposób odzwierciedlał stanowisko publiczności, do której był zaadresowany. Z kolei koncept „obiektywistycznej teorii ugruntowanej” nie wynika raczej z jakiejś dogłębnej analizy „wczesnych” prac Gläsera i Straussa („kanonu”). W istocie, jak przekonują Gibson i Hartman, *Odkrywanie...* powstało na fali odchodzenia od pozytywizmu (przyczyniając się zarazem do niej) w latach sześćdziesiątych XX wieku, gdy miała miejsce gwałtowna „zmiana naukowego klimatu”. Zrekonstruowany przez nich „rdzeń” metodologii teorii ugruntowanej nie sugeruje konieczności przyjęcia pozytywistycznych założeń. Nie wynika też z niego z koniecznością brak refleksyjności wobec danych

i w kwestii roli badacza w terenie. Pozycja obserwatora wydaje się być istotnie zdystansowana, ale nie jest przesądzone, że jest to „bezstronny obserwator” epistemologii pozytywistycznej. Bezstronność („obiektywność”) może bowiem być zinterpretowana inaczej – na przykład jako powstrzymanie się od bezrefleksyjnego przetwarzania informacji na warunkach dyktowanych przez badanych oraz próba uwzględnienia różnorodnych punktów widzenia (por. np. Gorzko 2008: 185 i nast.).

W projekcie konstruktywistycznej teorii ugruntowanej można, zdaniem Gibsona i Hartmana, wyróżnić trzy grupy twierdzeń, które wskazują na jej odmienną od wersji „oryginalnej”. Związane są one z: (a) koncentracją na znaczeniach, (b) podkreśleniem wzajemnej kreacji wiedzy przez badacza i badanego oraz (c) legitymizacją zastosowania różnych, uznanych perspektyw socjologicznych w procesie badawczym.

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to zgodnie z perspektywą Charmaz konstruktywistyczna teoria ugruntowana zmierza do interpretacyjnego zrozumienia znaczeń badanych podmiotów (Charmaz 2000: 522). Gibson i Hartman argumentują, że oznacza to przyjęcie indywidualistycznej metodologii i redukcję zjawisk społecznych do intencjonalnych stanów ludzi. Takie „fenomenologiczne” podejście odbiega od projektu teorii ugruntowanej z okresu jej powstania, bo choć zakładał on znaczący charakter zjawisk społecznych, to punkt ciężkości leżał raczej w „dostarczaniu wyjaśnienia, dlaczego rzeczy znaczą to, co znaczą, włączając w to konsekwencje, jakie takie znaczenia mają dla działających w układzie społecznym” (Gibson, Hartman 2014: 45 [tłum. własne]).

W drugiej kwestii, zdaniem cytowanych autorów, założenie o dialektycznym procesie kreacji wiedzy przez badacza i badanego zakłada coś w rodzaju „identyfikacji z badanym”, „złania się horyzontów” w stylu Gadamera i bardziej przypomina hermeneutyczny sposób uprawiania nauki niż metodologię teorii ugruntowanej, tak jak pierwotnie została ona pomyślana. Trzecia kwestia ma charakter niejasny.

Dalsze porównania konstruktywistycznej teorii ugruntowanej z wzorcem odczytanym przez Gibsona i Hartmana z „kanonu” prowadzi ich do wniosku, że choć nie można jej odmówić miana teorii ugruntowanej, to jednak mamy do czynienia ze „słabszą wersją” metodologii. Przede wszystkim charakteryzuje ją dużo mniejszy stopień otwartości. Z góry założone jest, że wysiłki badawcze nie zmierzają do wyjaśnienia, „co się tutaj dzieje”, ale do eksploracji konstruktów, których ludzie używają, aby zrozumieć swoje codzienne życie. Wskazane wyżej założenia konstruktywistycznej teorii ugruntowanej muszą sprawiać, że pytania badawcze zostaną zadane w mniej otwarty sposób. Może to być w niektórych przypadkach korzystne z punktu widzenia łatwości realizacji badania, ale przyjmowanie tego jako zasady jest niesłuszne. Wprowadzenie z kolei w proces badawczy ogólnych stanowisk teoretycznych (na przykład marksizmu czy feminizmu) może narazić na szwank otwartość procesu zbierania danych i analizy. W tym kontekście ujawnia się paradoksalny charakter konstruktywistycznej teorii ugruntowanej (jednoczesna otwartość i zamknięcie), ponieważ badacz zajmując takie ogólne stanowisko teoretyczne, jednocześnie według jej założeń powinien pozostać otwarty (i pozostaje takim w najlepszych realizacjach tej metody – na przykład

w empirycznych pracach Charmaz³) na znaczenia i konstrukty artykułowane przez uczestników badania.

Zidentyfikowany w konstruktywistycznej teorii ugruntowanej wymiar „zamknięcia” (włączając w to niewykluczanie jawnego odwołania się do ogólnych perspektyw teoretycznych od samego początku badania) skłania Gibsona i Hartmana do wskazywania na niebezpieczeństwa „wymuszania” i utraty mocy wyjaśniającej generowanej teorii. Sięgają tu po „typowe” argumenty przeciwko pre-konceptualizacjom, wskazując, że przyjęcie z góry założeń co do istotności określonego fenomenu może doprowadzić do wygenerowania nierелеwantnego zbioru kategorii słabo powiązanych z tym, co jest istotne w badanym obszarze dla jego uczestników. Analogicznie, na manowce może sprowadzić przyjęcie z góry ściśle określonej perspektywy teoretycznej. „Na przykład, jeśli badamy umierających pacjentów, możemy dociekać, czy są wyalienowani, możemy dociekać, jak to jest być kobietą umierającą w szpitalu. Jednak może być tak, że ich główne troski są inne i wszelkie odniesienia do alienacji i kobiecości są bez znaczenia, jeśli chce się wyjaśnić, dlaczego robią to, co robią” (Gibson, Hartman 2014: 49 [tłum. własne]).

Do zdecydowanych zalet konstruktywistycznej teorii ugruntowanej Gibson i Hartman zaliczają jej moc interpretacyjną – ujawnia się ona w zogniskowaniu na powiązaniu konstruktywistycznych teorii z znaczeniami, w jakie wyposażają rzeczy

uczestnicy badania oraz uchwyceniu zróżnicowania tych konstruktywistycznych teorii. Konstruktywistyczna teoria ugruntowana zakłada także proces współtworzenia teorii. Już zbieranie danych przekształca się w proces negocjacji, w którym dostarczane przez uczestników opisy są pobudzane przez badawcze zainteresowania analityka. Współkonstruowane znaczenia poddane zostają skrupulatnej analizie w kontekście istniejących teorii społecznych. Wymaga się, aby konstrukty tworzone przez badacza miały znaczenie dla uczestników badania. Podejście to nie zakłada, że będąca jego wynikiem teoria zawiera jakiś uprzywilejowany punkt widzenia. Sama teoria ma nieco inną, mniej zintegrowaną strukturę niż teorie ugruntowane w świetle postulatów zrekonstruowanego przez Gibsona i Hartmana „pierwotnego podejścia” (nie ma realnej potrzeby wyróżniania kategorii centralnej). Jednak wiele aspektów konstruktywistycznej teorii ugruntowanej jest zbliżonych do wersji „tradycyjnej” – choćby samo zainteresowanie budowaniem teorii oraz pewne elementy procesu badawczego i analizy danych. Cytowani autorzy analogicznie jak w odniesieniu do „oryginalnej wersji” starają się określić podstawowe wyznaczniki wersji konstruktywistycznej. Ich zdaniem są nimi: **(a) paradoks jednoczesnego otwarcia i zamknięcia; (b) moc interpretacyjna; (c) współtworzenie teorii; (d) teoria kategoryzująca i eksplorująca zbiór problemów związanych z problemowym obszarem; (e) specyficzny proces badawczy** (nie ma pojedynczego sposobu tworzenia konstruktywistycznej teorii ugruntowanej).

Podsumowując swoje rozważania nad konstruktywistyczną teorią ugruntowaną, Gibson i Hartman konkludują: „[p]rodukt, który ona wytwarza, jest bar-

dzo odmienny, ale czujemy, że wystarczająco inspirowany przez teorię ugruntowaną, aby uznać go za odmianę teorii ugruntowanej” (2014: 63 [tłum. własne]). Okazują się tym samym łaskawszy niż na przykład Glaser, który konstruktywizm Charmaz włącza w szerszą klasę jakościowych analiz sytuującą się poza obrębem teorii ugruntowanej (por. Glaser 2002).

Pogłębienie referowanych wyżej całościowych ustaleń stanowią w książce Gibsona i Hartmana analizy pozornie bardziej technicznych aspektów metodologii teorii ugruntowanej. Dążą oni do wyspecyfikowania znaczenia podstawowych terminów: „pojęcia” i „kategorii” oraz odczytania, jaką rolę w „pierwotnym projekcie” miało kodowanie i na czym ono polegało. W tej ostatniej kwestii godna odnotowania jest próba uporządkowania relacji pomiędzy analizą (jako ogólniejszym procesem wyrażającym się w pisaniu not teoretycznych, specyfikowaniu teorii i kierowaniu teoretycznym pobieraniem próbek) a kodowaniem, w świetle propozycji Glasera i Straussa ściślejszych niż w innych podejściach. Śledzą też konsekwencje różnych prób formułowania reguł kodowania podejmowanych przez różnych badaczy w toku dziejów metody. Jedną z takich konsekwencji (niekorzystnych) było, że wraz z rozwojem takich formalizacji narastało coraz silniejsze utożsamianie metodologii teorii ugruntowanej raczej z technikami i procedurami niż z pewnym wartościowym sposobem myślenia.

Zreferowane rozważania Gibsona i Hartmana składają się na pierwszą część książki, w której próbują odpowiedzieć na pytanie, czym **jest** teoria ugruntowana. Druga, pokazna część pracy ma charakter bardziej praktyczny. Autorzy próbują wyartykułować

implikacje ich odczytania „oryginału” dla praktyki badawczej. Przedmiotem ich uwagi są następujące kwestie: natura i sposoby rozwijania wrażliwości teoretycznej, „zapomniana umiejętność” posługiwania się „warstwami danych” (w tym kontekście rozwijają interesującą koncepcję *data slicing*), teoretyczne pobieranie próbek, kolejne kroki i całościowy proces budowania teorii ugruntowanej, myślenie teoretyczne i sporządzanie not teoretycznych, problemy integracji teorii i kolejna „zapomniana sztuka” teoretycznego sortowania not, wyzwania, które niesie ze sobą włączanie i integrowanie literatury przedmiotu z wygenerowaną teorią, problemy pisarskie związane z prezentowaniem teorii szerszej publiczności i kwestie dotyczące budowy teorii formalnych.

Czy teoria ugruntowana wymaga powtórnego odkrycia? Gibson i Hartman pisząc swoją książkę, niewątpliwie udzielają pozytywnej odpowiedzi na to pytanie. Oznacza ona przekonanie, że w toku rozwoju tej strategii metodologicznej coś godnego uwagi lub/i cennego zostało „zapomniane”. Gibson i Hartman twierdzą, że „przesłonięty” został kontekst wyobraźni socjologicznej otaczający pierwszą artykulację metodologii. Konsekwencją tego musiało być odsunięcie na dalszy plan, „zamknięcie” niektórych przynajmniej form (obszarów) wyobraźni teoretycznej. Spowodowało to także mniejszą koncentrację na „społecznych jednostkach analizy” na rzecz metodologicznego indywidualizmu i zaniknięcia wrażliwości na różnorodność „warstw” danych, które mogą (powinny?) zostać w badaniu wykorzystane. Do „zapomnienia” pierwotnego kontekstu przyczyniły się także w sposób niezamierzony zrozumiałe skądinąd wysiłki sformalizowania procedur analitycznych (jak na przykład w pracach Straussa i Corbin). Metodologia teorii ugruntowanej zaczęła

³ Mimo krytyki metodologii zastosowanej przez Charmaz autorzy pozostają pełni rewerencji do jej prac empirycznych, uznając je za doniosłe dla obszarów badawczych, w których powstały.

być postrzegana raczej jako zbiór ogólnych technik i procedur badania jakościowego niż jako pewien sposób myślenia. Przybrała pozór „obiektywizmu”, który krytykowała Charmaz, a którego trudno się dopatrzeć w „oryginalnej wersji”.

Próby rekonstrukcji, a nawet samo postawienie pytania o „zapomniane” aspekty strategii meto-

dologicznej teorii ugruntowanej, próby rozważenia jej relacji względem istoty myślenia socjologicznego uważam za jedne z najważniejszych inspiracji dostarczanych przez lekturę omawianej książki, niezależnie nawet od całej warstwy potencjalnie pożytecznych, konkretnych wskázówek dotyczących prowadzenia badania empirycznego.

Bibliografia

Blumer Herbert (2007) *Interakcjonizm symboliczny*. Przełożyła Grażyna Woroniecka. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Bryant Antony, Charmaz Kathy (2007a) *Introduction. Grounded Theory Research: Methods and Practices* [w:] Bryant Antony, Kathy Charmaz, eds., *The SAGE Handbook of Grounded Theory*. Los Angeles, London, New Delhi, Singapore: Sage, s. 1–28.

----- (2007b) *The SAGE Handbook of Grounded Theory*. Los Angeles, London, New Delhi, Singapore: Sage.

Charmaz Kathy (2000) *Grounded Theory: Objectivist and Constructivist Methods* [w:] Yvonne Lincoln, Norman K. Denzin, eds., *Handbook of Qualitative Research*. Thousand Oaks: Sage, s. 509–535.

----- (2009) *Teoria ugruntowana: Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Przełożyła Barbara Komorowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Clarke Adele E. (2005) *Situational Analysis: Grounded Theory After the Postmodern Turn*. Thousand Oaks, London, New Delhi: Sage.

Corbin Juliet, Strauss Anselm L. (2008) *Basics of Qualitative Research: Techniques and Procedures for Developing Grounded Theory*. Los Angeles, London, New Delhi, Singapore: Sage.

Denzin Norman K. (2007) *Grounded Theory and the Politics of Interpretation* [w:] Antony Bryant, Kathy Charmaz, eds., *The*

SAGE Handbook of Grounded Theory. Los Angeles, London, New Delhi, Singapore: Sage, s. 454–471.

Dey Ian (1999) *Grounding Grounded Theory. Guidelines for Qualitative Inquiry*. San Diego: Academic Press.

Gibson Barry, Hartman Jan (2014) *Rediscovering Grounded Theory*. Los Angeles, London, New Delhi, Singapore. Washington: Sage.

Glaser Barney G. (1978) *Theoretical Sensitivity: Advances in the Methodology of Grounded Theory*. Mill Valley: Sociology Press.

----- (2002) *Constructivist Grounded Theory?* „Forum: Qualitative Social Research”, t. 3, no. 3 [dostęp 15 sierpnia 2014 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.qualitative-research.net/index.php/fqs/article/view/825>>.

Glaser Barney G., Strauss Anselm L. (1965) *Awareness of Dying*. Chicago: Aldine de Gruyter.

----- (1967) *The Discovery of Grounded Theory: Strategies for Qualitative Research*. New York: Aldine de Gruyter.

----- (1968) *Time for Dying*. Chicago: Aldine de Gruyter.

----- (1971) *Status Passage*. Mill Valley: Sociology Press.

----- (2009) *Odkrywanie teorii ugruntowanej: Strategie badania ja-*

kościowego. Przełożył Marek Gorzko. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Gorzko Marek (2008) *Procedury i emergencja: o metodologii klasycznych odmian teorii ugruntowanej*. Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego.

----- (2009) *Wprowadzenie do wydania polskiego. Przeciw „weryfikatorom”: Projekt metodologiczny „Odkrywania teorii ugruntowanej B. Glasera i A. Straussa”* [w:] Barney G. Glaser, Anselm L. Strauss *Odkrywanie teorii ugruntowanej: Strategie badania jakościowego*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. XXXI–XL.

----- (2010) „Drugie pokolenie” teoretyków *Grounded Theory*. „Studia Sociologica”, nr 20, s. 27–43 [dostęp 28 stycznia 2015 r.]. Dostępny w Internecie: <http://usfiles.us.szc.pl/pliki/plik_1326813161.pdf>.

Hammond Phillip (1964) *Sociologists at Work. Essays on the Craft of Social Research*. New York: Basic Books.

Hood Jane C. (2007) *Orthodoxy vs. Power: The Defining Traits of Grounded Theory* [w:] Bryant Antony, Kathy Charmaz, eds., *The SAGE Handbook of Grounded Theory*. Los Angeles, London, New Delhi, Singapore: Sage, s. 149–164.

Cytowanie

Gorzko Marek (2015) Czy teoria ugruntowana wymaga ponownego odkrycia? Esej recenzyjny. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 11, nr 1, s. 54–69 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

Does Grounded Theory Needed to be Rediscovered? Review Essay

Abstract: The paper provides an overview of the book *Rediscovering Grounded Theory* (2014) by Barry Gibson and John Hartman on the background of discussions within the grounded theory methodology. Particular attention is devoted to the reconstruction of the “original version” of grounded theory made by the authors and how this methodology is related to sociological imagination. The paper also briefly presents Gibson and Hartman’s discussion on the main assumptions of constructivist grounded theory.

Keywords: *The Discovery of Grounded Theory* by B. Glaser and A. Strauss, methodology of grounded theory, traditional grounded theory, constructivist grounded theory, sociological imagination